Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 17 MARCA. № 21 ROK 1850.

Jakie były i są przyczyny, że nasze lasy w tak nędznym widzimy stanie?
(Dokończenie.)

Gdyby włościanin był w możności swój opał drzewem zaspokoić, wówczas miałby trzy i cztery razy więcéj nawozu i ziemia dobrze uprawiona obfitszy wydałaby plon. Żeby czytelnik wielkość straty ztąd dla bogactwa krajowego poniesionéj lepiéj pojął, objaśniamy przedmiot dla nas tak ważny, następującym przykładem:

Dla okolicy w żyzne grunta obfitującéj, najpotrzebniejsze jest drzewo opałowe, bo budowlowe zawsze w mniejszéj ilości potrzebowane, może być z odległych stron na kołach sprowadzane, lub spławione, jeżeli miejscowość tego dozwala. Przypuśćmy, że na 10,000 morgów ornego gruntu czyli na 333 dymów, (*) albo tyle familij, wystarczający byłby las na 1,000 morgów obszerny niskopiennie zagospodarowany. Ziemia orna w tych okolicach z natury jest tak żyzna, że co pięć lat mierzwiona, mogłaby być w połowie zasiana pszenicą a w połowie żytem. Przy dzisiejszéj uprawie, kiedy większa część roli nigdy nie jest nawożoną, mają tameczni włościanie przez średnie przecięcie z zasiewu, następny plon: z pszenicy ziarn 8, zaś z żyta najwięcéj ziarn 6. Dziś, dla braku nawozu zamiast połowę pola zasiać pszenicą, sieją ledwie $^1/_3$ część; zaś $^2/_3$ żytem. Ponieważ na morg jeden wysiewa się mniéj więcéj jeden korzec pszenicy, na $^1/_3$ część więc pola 3,333 morgów obejmującą, padnie około 3,333 korcy, które dadzą 8 ziarn plonu czyli 26,664 korcy; rachowane w średniém przecięciu korzec po 3 ruble, mają ogólną wartość rs. 79,992. Na grunt żytni obejmujący morgów 6,667, rachując, że na każdy morg wysieje się korzec jeden, który da 6 korcy plonu, z całéj więc przestrzeni będzie 40,002 korcy, każdy w średniem przecięciu po $1^1/_2$ rubla rachowany mają razem ogólną wartość . . . . rs. 60,003.

Czyli ogólny dochód brutto z 10,000 morgów uczyniłby rs. 139,995.

Gdybyśmy teraz na 10,000 morgów mieli 1,000 morgów lasu, czyli 11-tą część ziemi pod uprawę drzewa zatrzymali, i w tak sprzyjającéj glebie niskopienne prowadzili gospodarstwo w kolei 25 letniéj, hodując jedynie drzewa prędki wzrost mające, aby tylko massę opału powiększyć; w takim razie dałby podobny las rocznie, podług doświadczenia, najmniéj 92,000 sążni drzewa do opału, które na 333 dymów rozdzielone dałyby każdéj familji do 3 sążni krąglakowych i tyleż gałęziowych; czyli dostateczną ilość drzewa do zaspokojenia, nieodzownych potrzeb opału. Kmiotek mający drzewo, oszczędziłby słomę i bydlęcy nawóz, a tém samém posiadając większą massę mierzwy, ta na użyźnienie gruntu obrócona na polepszyłaby rolę, a przez to nie $^1/_3$ część ale połowę gruntu mógłby gospodarz pszenicą z plonem 12 ziarn, zaś drugą żytem z plonem 8 ziarn zasiewać, i wówczas byłaby z 10,000 morgów ornego gruntu, następująca intrata.

a) Z 5,000 morgów zasianych pszenicą z plonem 12 ziarn, byłoby razem korcy 60,000, po 3 ruble za korzec, zbiór cały miałby wartość . . . . rs. 180,000.

b) Z 5,000 morgów zasianych żytem z plonem 8 ziarn, byłoby razem korcy 40,000 po $1^1/_2$ rubla za korzec, zbiór cały uczyniłby . . . . rs. 60,000.

Czyli ogólny dochód brutto z 10,000 morgów uczyniłby rs. 240,000.

A więcéj jak w pierwszym przypadku . . . . . . rs. 100,005.

Ponieważ dla osiągnienia takiéj produkcji z ornego gruntu 11 tą część roli, czyli 1,000 morgów pod lasem zatrzymać musiemy i z tych produkcja zboża jest straconą; przypuszczając więc, że cały grunt zbożem uprawiony w takim jak wyżéj stosunkuby plonował, tém samém potrącić należy z intraty, w drugim przypadku wykazanéj, stratę zboża z 1,000 morgów poniesioną czyli na pszenicę rubli 18,000, a na żyto rs. 6,000 razem . . . rs. 24,000.

Przewyżka zawsze uczyni . . . . rs. 76,005.

Do téj summy dodając wartość drzewa rocznie z lasu zyskanego 92,000 stóp sześciennych, rachowane po miernéj cenie, dziś w tych okolicach wszędzie istniejącéj kop. $1^1/_2$, cały roczny dochód z lasu uczyni . . . . . rs. 1,380.

A tém samém traci same bogactwo krajowe, w takich okolicach, pomijając nędzę biednych włościan z powodu braku lasu, na 11,000 morgach ornego gruntu, najmniéj rocznie . . . . rs. 77,845.

Z powyższego przykładu mamy oczywisty dowód, o ile w postępowaniach naszych powinniśmy być ostrożnemi; oraz, że wartość i potrzeba lasu nie może być oceniona z samego rocznego dochodu z sprzedaży drzewa wpływającego, ale z ogólnéj większości, jaką społeczności przynoszą.

Spodziewam się, że nie jeden z czytelników powyższemu rachunkowi, tak co do intraty z gruntu jako i dochodu z lasu zarzuci, że liczby przyjęte są za wysokie dla naszego kraju; temu dla usprawiedliwienia się, przytoczę tu następujące praktyczne przykłady, nie z zagranicy ale z naszéj ziemi wzięte.

W gubernji Radomskiéj, w okolicach wymienionych, wiele lasów okazać mogę, które z morga 2 ruble dochodu czynią, chociaż nie w zupełnie dobrym stanie, i w dawnych czasach mocno przerzedzone a nigdy porządnie zagospodarowane nie były. Również w gubernji Augustowskiéj, w powiatach Maryampolskim, Kalwaryjskim i w części Sejnejskim, utrzymują włościanie w dobrach *rządowych* na gospodarstwie z 30 morgów, oczynszowanem, następującą ilość inwentarza: *a)* cztery konie. *b)* 4 woły, *c)* 3 krowy, *d)* 4 sztuk jałowizny,

(*) Proszę czytelnika mniéj zwracać uwagę na liczby, a więcéj na przedmiot pisma.

e) 30 sztuk owiec zwyczajnych, *f)* 10 sztuk trzody chlewnéj, *g)* 6 gęsi, *h)* 12 kur na zimę.

Ponieważ włościanie w tamtejszych okolicach (*) oddawna wszędzie trzypolowe, a dziś po kolonialném urządzeniu ich wielopolowe gospodarstwo prowadzą, jeżeli więc przyjmiemy, że gospodarz ozimina 8 morgów, oraz 8 morgów jarzyną zasiewa; rachując, że 6 morgów ma łąki i 8 morgów zostawia na ugor, dla pastwiska, słoma więc i siano z téj przestrzeni zbierana, przy miernym urodzaju wystarczają mu do wyżywienia takiego inwentarza. Znający tamtejsze okolice wie dostatecznie, że dwory i włościanie grunta pod ozimine, bez różnicy czy pszenica lub żyto ma być siane, zawsze nawożą, bo ziemia, mianowicie w powiecie Maryampolskim jest zimna, mająca w pewnéj głębokości pod warstwą ziemi roślinnéj, zbyt często miałki piasek czyli tak nazwaną *kurzawkę*. Dla tych przyczyn sieją tam ozimine na mierzwie, a następnie na drugim nawozie jarzynę. Niemal każdemu gospodarzowi wystarcza nawóz ze swego inwentarza, do umierzwienia całego ugoru pod ozimine wziętego, a tém samém nawozi oprócz pod kartofle i warzywa rocznie do 8 morgów roli. Z tamtejszych gruntów, z natury mniéj żyznych, jak Sandomierskie i Krakowskie, ale że dobrze są uprawione i często nawożone, rachuje tameczny kmiotek przez średnie przecięcie, z żyta 8 ziarn a z pszenicy 12 ziarn plonu; a że podług naszego przypuszczenia kmiotek Sandomierski i Krakowski, jako w żyzniejszéj i szczęśliwszéj glebie pracujący, najwięcéj pół ugoru pod pszenicę ma nawozić czyli morgów 4, tém samém liczby tu przyjęte są więcéj umiarkowane jak przesadzone.

Powyższy przykład zarazem przekonywa, o ile rząd w takich okolicach na utrzymanie lasów szczególną uwagę zwrócić jest obowiązany; bo na zachowanie tychże w ręku mniejszych właścicieli rachować nie można, a tém samém władza krajowa, nietylko w takich miejscach nie powinna pozbywać lasów rządowych, ale jéj jeszcze jest obowiązkiem nad całością prywatnych czuwać; wiedząc, że niedostatek drzewa wiele wpływa na szczęście miejscowéj ludności w klimacie zimnym, i przyczynia się do zmniejszenia intraty z gruntów ornych; czyli, że wyniszczenie lasów może być klęską dla ogólnéj ludności i bogactwa kraju.

Żeby więc właściciel miał pewną wskazówkę, jaką drogę najwłaściwiéj i najpewniéj możliwe z niego ciągnąć może korzyści, nie tylko bez dalszego zniszczenia ale nawet polepszenia jego drzewostanów w przyszłości, każdy las bezwarunkowo urządzony być musi, to jest: taki dla niego plan gospodarczy ułożony być winien, żeby jego przepisy do przyrody gruntu rosnących tam drzew i miejscowych okoliczności były zastosowane.

Nie jednemu z czytelników, zapewne znane są poręby i ręby w lasach prywatnych prowadzone. Las np. na 60 lub 80 równych części, przez mierniczego podzielony, i w którym rocznie $1/_{60}$ lub $1/_{80}$ część powierzchni się wycina, uważany jest przez dziedzica i sąsiadów jako urządzony i systematycznie zagospodarowany. Słusznie mówi przysłowie: lepszy rydz jak nic; lepszy jakikolwiek system i porządek jak żaden. Jest to prawda niezaprzeczona, ale do urządzenia lasu nie zawsze zastosować się dająca.

Trafne urządzenie lasu, nie zależy na mechanicznym podziale powierzchni i drzewostanów na tyle cięć, czyli porębów przez mierniczych zwanych, ile dla lasu przyjęto lat do zupełnego odmłodnienia go; ale na dokładnym przepisie, jaką drogą roczne cięcia najlepiéj i najpewniéj mogą być odmłodnione, jaka jest gleba leśnego gruntu, jakie położenie lasu pod względem klimatu, jakiemi gatunkami drzew dziś jest zarośnięty a jakim ta ziemia głównie sprzyja; oraz jaka jest wzniosłość drzewostanów i jaką drogą najprędzéj uporządkowane być mogą. Gdyby urządzający innych niepotrzebował posiadać wiadomości tylko żeby las na 60 lub 80 części mógł podzielić, prawdziwie w takim razie nie wielkiéj trzebaby nauki, bo dość byłoby dla urządzającego umieć mierzyć, powierzchnią na papier przenosić i obrachować, a następnie linie na gruncie przeprowadzić, czyli jedném słowem mówiąc, każdy mierniczy byłby zdolnym urzędnikiem do urządzenia lasów, jak to w kraju naszym zbyt często widzimy, gdzie mierzący dobra, zarazem pola i lasy urządza.

To samo więc co się u nas w gospodarstwie leśnem od 30 lat działo, a poniekąd i dziś dość często się przytrafia, to samo, słowo w słowo, napotykamy w gospodarstwie rolném.

Nauka agronomiczna zaleca i wykazuje znaczne korzyści z płodozmiennego gospodarstwa, i podaje teoryczne i praktyczne przepisy do wykonania tegoż. Praktyczny mierniczy, nauczywszy się na pamięć formy urządzenia dóbr, sądzi że wszystkie posiada wiadomości Thaera i innych agronomów i podejmuje się urządzić czyli raczéj podzielić dobra, bacząc jedynie na to, żeby pozorom zadosyć uczynił i swoje odebrał honorarium. Następstwa z takiego mechanicznego urządzenia muszą być szkodliwe dla właściciela, który zaprowadzoną u siebie nowość w gospodarstwie zwykle drogo opłaca, a antykwaryuszów w ich przekonaniu utwierdza: że to są wymysły zagraniczne, do naszéj ziemi i klimatu zastosować się nie dające.

Chcąc dobra korzystnie urządzić, trzeba być więcéj biegłym w naukach przyrodzonych jak w prostém miernictwie; znać teorję rolnego gospodarstwa, oraz obszerne posiadać wiadomości praktyczne w swoim zawodzie. Linie na papierze i gruncie wyprowadzone, nie dowodzą jeszcze, że urządzenie jest trafne i umiejętnie wykonane. Zbadać należy miejscowość, fizyczne własności ziemi, położenie dóbr, dobroć gruntu, podług zasad Liebiga, zgoła wszystkie okoliczności na przyszłą urodzajność lub niepłodność ziemi wpływać mogące, a wówczas dopiero będziemy w możności rzetelny wydać sąd, o użyteczności lub szkodliwości przepisów planu gospodarczego.

Takie same wypadki miejsce mieć muszą w urządzeniu lasów, naznaczeniu i wykonaniu rocznych cięć w rozmaitych położeniach i drzewostanach, jeżeli czynności nie wypływają z zasad nauk przyrodzonych, tak ściśle z wiadomościami praktycznemi i teoryczenemi leśnictwa łączących się. Kto bez znajomości fizyologji naszych drzew leśnych, bez obszernéj teorji i praktyki nauki gospodarstwa leśnego, zawsze jedne i te same podaje przepisy, bez uwzględnienia wyżéj przytoczonych okoliczności, i całe urządzenie na podziale lasu na roczne *cięcia* uzasadnia, ten bezwątpienia swą czynnością, zbyt małéj albo żadnéj nie wyświadczywszy usługi właścicielowi, na niepotrzebne go tylko naraża koszta.

2. O szkodliwości paszy i służebności leśnéj.

W lesie, w którym inwentarze dowolnie od brzegu do brzegu krążą, żadne odmłodnienie miejsca mieć nie może a szkodliwe dla lasu skutki będą tém większe i widoczniejsze, jeżeli jeszcze służebność wolnéj paszy na nim ciąży. Podobne lasy zdaleka poznać można, bo ich drzewostany zwykle są różnowieczne, przerzedzone i obszernemi haliznami poprzeplatane. Szkodliwość ztąd wynikająca, musi być niezaprzeczona, kiedy nasze prawa od 20 lat samowolność paszy ograniczać usiłują.

Prawo sejmowe, z dnia $^{16}/_{28}$ czerwca 1830 roku, w Dzienniku Praw, tomie XII na str. 121 umieszczone, podaje zasady do prawnego zasłonięcia się przed samowolnością obdarowanego i stanowi: „*Ze obdarowany musi się stosować do przepisów gospodarstwa leśnego, i nie może do miejsc odmłodnionych swe inwentarze na paszę wypędzać.*“ Jeżeli więc właściciel lasu uważa, że pozostała część leśnéj własności, tak jest obszerna, że pasące się bydło obdarowanego nie może mu znacznéj w zagajnikach wyrządzić szkody, w takim razie korzystniéj będzie, pod zasłoną naszych praw, pozostawić służebność wolnéj paszy, jak się starać o uwolnienie z téjże z wielkiemi kosztami, jakieby może wygórowane żądania uprzywilejowanego pociągnęły za sobą. Podług naszego więc zdania, pastwisko w lasach może być dozwolone w przypadkach następujących:

a) Jeżeli las jest obszerny, podług zasad rozumowanego gospodarstwa urządzony i zagospodarowany, paszenie się inwentarzy w té części lasu może być dozwolone, w któréj się żadne czynności gospodarze nieodbywają. Właściciel jednak lasu powinien się pr aw

(*) Zawsze tu mowa o włościanach rządowych.

zapewnić, jak liczne być mogą inwentarze obdarowanego, dochodząc jaka była zamożność włości i dziedzica w owym czasie, kiedy mu służebność nadaną była.

b) Jeżeli tu powód wyżéj przytoczony już dość jest ważny, i za utrzymaniem służebności mówiący, nierównie większe szkody poniosłoby całe społeczeństwo, gdyby we wszystkich lasach pasza zabronioną i prawem zniesioną była. Ziemi pod lasem zostającéj nie dla tego takie wskazaliśmy przeznaczenie, żeby na niéj tylko las rósł; przeciwnie: gospodarstwo rozsądnie prowadzone główny ma zamiar, największe z téj przestrzeni gruntu osiągnąć dochody, a tém samém korzystać powinno z każdego źródła, podług możliwości, mając na uwadze, żeby główny cel gospodarzy nie był pominięty. Są okolice które bez paszy leśnéj obejść się nie mogą i gdyby ludności w tych stronach zamieszkałéj, przystęp do lasu był zabroniony, gospodarstwo rolne wieleby na tém ucierpiało a społeczeństwo poniosłoby podwójną stratę; raz przez upadek gospodarstwa rolnego w téj okolicy, któreby swe grunta orne dla paszy uszczuplić musiało; powtóre, że wielka ilość trawy bezużytecznie co rok by w lesie gniła, a któraby tysiące sztuk rogatego bydła wyżywić mogła. Również niekorzystnie byłoby część lasu raz na zawsze na pastwisko przeznaczyć; bo taka przestrzeń dzień w dzień przez bydło wycierana, przemieniłaby się prędko w haliznę, z drzewa ogołoconą a jeżeliby jeszcze lekki miała grunt, tenże zasłony pozbawiony, łatwoby się zamienił na lotny piasek czyli wydmę.

c) Uprzywilejowani i biegli do kompromisu przeznaczeni, zwykle wartość wolnego pastwiska za wysoko oceniają. Żądania ich są niemal zawsze tak dalece wygórowane, że właściciel lasu od służebności, przez oddanie $1/3$ a czasem i $1/2$ przestrzeni leśnéj rzadko kiedy odkupić się może. W takim razie, korzystniéj będzie dla obciążonego tém więcéj, że za nim mówią prawa krajowe, gdy swe lasy podług planu systematycznego urządzi i w téj części lasu, która pod zagospodarowanie nie jest zajętą, uprzywilejowanemu paszy dozwoli, z tą jednak uwagą żeby inwentarze jego dziś nie były liczniejsze od tych, jakie włość ta w owym posiadała czasie kiedy obdarowanie nastąpiło.

Przypuśćmy, że obciążony mógłby się uwolnić od służebności wolnego pastwiska, przez oddanie uprzywilejowanemu $1/4$ części całéj przestrzeni leśnéj, kiedy biegli ocenili, że z powodu wielkiéj liczby inwentarza, liczebnie biorąc i połowa lasu niewystarczyłaby. W takim jeszcze razie, jeżeli inne nadzwyczajne okoliczności z miejscowości wynikające, nie przemawiają za uwolnieniem się, korzystniéj jeszcze będzie dla właściciela, gdy przy istniejących zostanie się prawach. Objaśnijmy zadanie powyższe przykładem. Las paszą leśną obciążony, jest obszerny np. 1,600 morgów od których oddając $1/4$ część, właściciel straciłby 400 morgów powierzchni. Wątpić należy, czy pozostałe 1 200 morgów, przy dobrém ich zagospodarowaniu od paszy leśnéj uwolnione, taką rocznie dadzą massę drzewa, jak 1,600 morgów, chociażby na 800 morgach pasza leśna była dozwolona. Podług praw naszych, wolno obciążonemu w urządzonym lesie podobne zrobić ograniczenie, a jeżeli las niskopienny w kolei lat 30, zaś wysokopienny w kolei lat 90 lub 120, będzie miał połowę przestrzeni zagajoną, wówczas może gospodarstwo bez uszczerbku dla przyszłéj produkcji lasu, systematycznie być prowadzone. Te i tym podobne przestrogi powinien obciążony mieć na względzie, jeżeliby mu uprzywilejowany podał warunki do zgody i wspólnego uwolnienia się od praw, obydwie strony obowiązujących.

Mogą jednak być zdarzenia, że częściowe uwolnienie się od służebności, nie tylko staje się korzystne dla obciążonego ale poniekąd jest dla niego potrzebne, mianowicie: jeżeli z widoków przyszłych lub dzisiejszego stanu lasu, konieczna wypada potrzeba, żeby większa przestrzeń lasu rocznie zagajoną była od téj, jaką zagaić prawa służebności dozwalają. Mogą być bowiem wypadki, że właścicielowi trafia się korzystna sprzedaż na $2/3$ części całéj powierzchni lasu, lub że taką część dla przestarzałego drzewostanu koniecznie odmłodnić jest znaglony; w takim razie musiałaby i cała wycięta powierzchnia być zagajoną, jako niezbędny warunek do odmłodnienia lasów potrzebny, a uprzywilejowany byłby tém samém w swoich prawach ścieśniony. W podobnych zdarzeniach, pojednanie koniecznie jest potrzebne, które na drodze polubowéj najprędzéj i najkorzystniéj dla obydwóch stron może być osiągnięte. Do takiéj zgody przystąpić musi uprzywilejowany, z mocy istniejących praw krajowych, a jeżeli żądania z jednéj i drugiéj strony będą umiarkowane, wówczas wzajemne uwolnienie się może być doprowadzone do skutku, bez wielkich ofiar z obydwóch stron poniesionych, jak to przykład praktyczny lepiéj objaśni. Przypuśćmy, że obciążony ma 1,600 morgów lasu, z których podług praw służebności na lesie ciążących, może tylko rocznie $1/5$ część przestrzeni zagaić czyli 320 morgów. Biegli do kompromissu wezwani obliczyli, że dla uwolnienia się w zupełności od służebności na lesie ciążącéj, właściciel byłby obowiązany $1/4$ część od całéj przestrzeni lasu odstąpić czyli morgów 400. Jeżeliby więc właściciel lasu nie żądał być uwolnionym od całéj służebności, ale tylko pragnął mieć prawo $1/2$ całéj przestrzeni leśnéj do zagajenia, czyli morgów 800, w takim razie straciłby tylko uprzywilejowany 480 morgów paszy leśnéj; a ponieważ biegli oszacowali, że za 1280 morgów leśnéj paszy, właściciel ma ustąpić raz na zawsze 400 morgów przestrzeni uprzywilejowanemu, tém samém nie może on więcéj od obciążonego żądać tylko 150 morgów na własność, jeżeli rocznie w lesie zamiast $1/5$ część, połowa całéj powierzchni ma być zagajoną, a uprzywilejowany zamiast na 1280 będzie miał tylko prawo swoje inwentarze na 800 morgach przestrzeni leśnéj paść.

Z powyższych przykładów oczywiście się okazuje, że nieroztropnie byłoby ze strony właściciela lasu uwolniać się zupełnie ze służebności, przez odstąpienie tak znacznéj przestrzeni leśnéj uprzywilejowanemu, i że daleko korzystniéj osiągnięty być może zamiar żądany, celem korzystniejszego zagospodarowania lasu, jeżeli obciążony w części się uwolni od zbyt przykrych, i jego zamiarom na przeszkodzie będących praw służebnych; bo środkiem przez nas wskazanym, zyska prawo do zagajenia rocznie większéj przestrzeni leśnéj, od czego właśnie cała przyszła pomyślność jego lasu zależy i to małym kosztem, jak to wyżéj przytoczony przykład przekonywa.

Na jedną tylko okoliczność jeszcze uwagę obciążonego zwrócić musimy, a któréj nigdy z pamięci przy podobnych układach i zmianach wypuszczać nie powinien, to jest: żeby nowy spisany akt umowy z uprzywilejowanym, wyraźniéj obejmował: *Że przestrzeń rocznie do zagajenia wzięta, będzie mogła być oznaczoną na całéj przestrzeni leśnéj, stosownie do potrzeby i przepisów leśnych*; bo bez powyższego warunku, zamiast zyskać na większéj wolności zagospodarowania swego lasu, podług rozumowanych zasad, właściciel związałby sobie ręce, bo uprzywilejowany mógłby raz na zawsze jedną dla siebie najkorzystniejszą przestrzeń w lesie, na pastwisko obrać, a przez co, stałaby się ta część, raz na zawsze nie użyteczną dla właściciela lasu. Jakieby ztąd szkody pod względem zagospodarowania takiego lasu, i ciągnienia z niego odpowiednich korzyści dla obciążonego wynikły, uczy nas nauka gospodarstwa leśnego

Mikołaj Reumann.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z b o ż e.

Szczecin 12 marca. W handlu zbożowym dotąd jeszcze życia nie widać, wprawdzie nadchodzą już ładunki ze środka kraju, a mianowicie ładunki, które zimowały na Odrze, ale z tych mało idzie na targ, bo właściciele ich, bacząc na niskie teraz miejsce ceny, wolą je trzymać na składach. W końcu miesiąca spodziewamy się dopiero znaczniejszych ładunków ze Szląska. Ceny są tu następujące: Pszenica 46 do 48 talarów, żyto 25 do 27 tal., jęczmień 19 do 20 tal. owies 16 do 17 tal., groch 30 do 32 tal. za wespel.

Londyn 9 marca. Dowozy zboża od poniedziałku bardzo są szczupłe, a ceny wszystkich artykułów są tylko nominalne i takie same jak w poniedziałek, przy małym obrocie. Dowieziono z zagranicy w tym tygodniu: Pszenicy ze stałego lądu 2,430 kwarterów, Owsa 410 k.

Wrocław 12 marca. Od onegdaj mocny wicher z deszczem i śniegiem ciągle na przemiany. Zbliża się porównanie dnia z nocą, dla tego pogoda taka jest naturalną.

Dawno już nie mieliśmy tak niepomyślnego targu na zboże jak przez te kilka ostatnich dni. Przedniejsze gatunki pszenicy stanowiły wyjątek wśród ogólnego cen obniżenia, gdyż i dopytywano się o nie i płacono o 2 do 3 srebr: groszy na szeflu wyżéj nad ceny notowane; za to średnie gatunki tak źle stały, że notowane ich ceny uważać tyl.o za nominalne należy. Żyto i jęczmień także bez żadnego pokupu, i przypuszczać trzeba, że wkrótce ceny ich jeszcze bardziéj spadną, bo dawniejsi kupcy, lubo znajdują się na targu, ale milczącemi są tylko widzami. Wysiewy dobre zapowiadają żniwa, a jeżeli nie nastaną silne mrozy mocne, przez coby roślinienie wielką poniosło szkodę to łatwo pojąć przychodzi, dla czego spekulacja zmniejszyła się tak bardzo, zwłaszcza że jeszcze znaczne zapasy starego zboża wszędzie się tu znajdują. Dziś płacono za białą pszenicę 36 do 51 sr. groszy szefel (złp. 14 gr. 12 do złp. 20 gr. 12 korzec) i żółtą 34 do 48 sr. groszy (złp. 13 gr. 18 do złp. 19 gr. 18 korzec) Żyto 21 do 25 sr. groszy (złp. 8 gr. 12 do złp. 10 korzec). Jęczmień 18 do 21½ sr. groszy. Owies 15 do 17 sr. groszy (złp. 6 do 7 korzec).

W E Ł N A.

Wrocław 10 marca. W ubiegłych kilku tygodniach ciszéj cokolwiek było na tutejszym targu niżeli poprzednio; jednakowoż sprzedano dwie znaczne partje polskiéj jednostrzyżowéj wełny, jedną 200 a drugą 100 centnarów— znalazło się także nie mało nabywców na jednostrzyżową szląską i na jagnięcą wełnę. Płacono za szląską jednostrzyżową 76 talarów; za polską 63 do 68 talarów; za jagnięcą 80 do 86 talarów; za wełnę ze skór 67½ talarów. Nowe dowozy około 400 centnarów wynoszą. Zawarto znowu kilkanaście umów na przyszłą strzyżę, a między innemi skontraktowano wełnę z najcelniej-széj w Szląsku owczarni.

Najświeższe wiadomości z angielskich okręgów fabrycznych o wełnie.

Leeds 5 marca. Interessa na wełnę w naszym okręgu idą bardzo żywo przy cenach podwyższonych. W tutejszych składach sukiennych ciszéj było tego tygodnia niżeli poprzednich. Skutkiem podwyższonych cen wełny, poślednie gatunki sukna zdrożały, i kupujący bardzo są przezorni. Zapasy jednak wełny daleko są mniejsze teraz niżeli pod tę porę bywać zwykło.

Huddersfield 3 marca. Żądanie prostych wyrobków wełnianych nie ustaje, a sukiennicy nie mogą nadążyć z przywożeniem sukna na targ. W tutejszych składach sukiennych wielki ruch panuje, za to w składach towarów cicho. Wełną znowu robią dobre interesa i spekulacje; sprzedaże jednak ograniczają się do ordynaryjnych gatunków.

Rochdale 4 marca. Targ na flanellę nie jest tak ożywionym jak przed kilku tygodniami, jednakże zrobiono jakie takie obroty. Wełna, mianowicie kolonjalna, miała się ku podwyższeniu ceny, skutkiem czego rękodzielnicy podnieśli cenę swoich wyrobków.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÈJ.

Dnia 13 marca 1850 roku.

P A P I E R Y.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	89¾	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	110¾	100¼
Polskie Obligacje Skarbu 4%	79¼	79
„ Listy Zastawne	96½	—
„ Listy Zastawne nowe.	96	95
„ Obligacje Udziałowe	122¼	121¼
„ Obligacje 500 złotowe.	80¼	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	92½	—
lit. B. 200 „	17¼	17

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 15 marca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	36½	
Pszenicy ditto	3	85 —	
Grochu polnego	2	37½	
„ cukrowego	2	68 —	
Fasoli.	4	57½	
Gryki.	2	½	
Jęczmienia	2	10 —	
Owsa	1	87 —	
Mąki pszen. pr.	6	60 —	
ordyn. kor. 6 ćw.	5	36 —	
„ żytn. pytlo.	—	— —	
grycz. kor. 4 ćw.	3	20	
Kaszy jaglannéj.	6	32 —	
„ grycz. zw.	3	82½	
„ drobnéj.	7	35 —	
„ jęcz. perło.	9	3½	
„ „ ordyn	1	49 —	
Siana cet. 100 f.	—	88 —	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	35 —	—	—
Siana fura 1 k.	3	90 —	5	40 —
„ „ 2 k.	5	87½	6	60 —
Słomy fura zw.	1	80 —	2	50 —
Drzewa sos. s.	7	44 —		— —
Wół dobry.	36	45 —	50	40 —
„ średni.	28	35 —	35	10 —
„ lichy.	22	95 —	27	95 —
Cielę.	1	50 —	3	45 —
Baran.	—	— —	—	—
Wieprz dobry.	14	— —	21	60 —
„ średni.	10	50 —	13	— —
„ lichy.	6	— —	10	— —
Masła funt.	—	18½	—	—
Słoniny „	—	11 —	—	—
Kartofli korzec	1	5½	—	—
Okowity garn.	—	87 —	—	—
Szumówki gar.	—	52½	—	—

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 121 z różnych miejsc królestwa sztuk 157 ogółem wołów sztuk 278 wieprzy 464 cieląt 991 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 205 wieprzy 415 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÈJ.

Dnia 15 marca 1850 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92 —	70 —	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	40	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6	37 —	6	36 —
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	75
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	100	25 —
Paryż 300 franków	2 M.	75 —	67½	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	82 —	10	—	—
Wracław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały.		5	18 —	5	17 —
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		— 79	66 —	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14 —	86 —	14 —	85 —
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		125	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 13 5/6

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 5 (17) marca 1850 r.—Starszy Cenzor L. T. Tripplin.